Wycieczka klas trzecich gimnazjum

Autor: Karolina PiÄ□tek
03.11.2009.
Zmieniony 09.12.2009.

14 paÂździernika 2009, □□roda

O godzinie 8.00 wyruszyli□□my spod szko□□y w kierunku naszego celu. Po kilkugodzinnej iÂ bardzo weso□□ej jeÂździe autobusem mieli□□my d□□u□łszÄ□ przerwÄ□. Przystankiem tym by□□o zwiedzenie obozu koncentracyjnego Gross-Rosen w RogoÂźnicy. Tam pani przewodnik da□□a nam kr□łtkÄ□, ale bardzo interesujÄ□cÄ□ lekcjÄ□ historii. Kiedy zwiedzali□□my ruiny obozu towarzyszy□□ nam ch□□□łd i porywisty wiatr. P□łÂźniej udali□□my siÄ□ w dalszÄ□ drogÄ□.

Kolejnym z przystank□łw by□□a Twierdza K□□odzka. Tam najbardziej podoba□□a nam siÄ□ wycieczka po podziemnych korytarzach, gdzie musieli□□my siÄ□ nieÂźle nagimnastykowaÄ□, aby przej□□Ä□. W dodatku ciemno□□Ä□, kt□łra zapanowa□□a przez minutÄ□, po zgaszeniu □□wiat□□a przez naszÄ□ przewodniczkÄ□, wywo□□a□□a u niekt□łrych sporo emocji. Po przej□□ciu przez rynek K□□odzka, wsiedli□□my do autokaru i ruszyli□□my w drogÄ□ do □□Ä□□łyc, gdzie mieli□□my siÄ□ zakwaterowaÄ□. Po przyjeÂździe spostrzegli□□my mn□łstwo □□niegu. Uradowani tym, zaczÄ□li□□my rzucaÄ□ siÄ□ □□nie□łkami. Po przydzieleniu nam pokoj□łw, udali□□my siÄ□ na obiadokolacjÄ□. Podano nam groch□łwkÄ□ i mielone. Bardzo nam to smakowa□□o. Wieczorem wykÄ□pali□□my siÄ□ i pozostali□□my w swoich pokojach.

15 paÂździernika 2009, czwartekWstali□□my oko□□o godziny □łsmej, ale o myciu nie by□□o mowy (brak wody!). Po □□niadaniu pozostali□□my w swoich pokojach, z czego siÄ□ wszyscy bardzo ucieszyli, poniewa□ł nie ka□łdy przespa□□ ca□□Ä□ noc.:). Ale pogoda siÄ□ poprawi□□a, wiÄ□c wsiedli□□my do autobusu i ruszyli□□my w drogÄ□. Naszym przewodnikiem zosta□□ bardzo mi□□y pan (hej !) ,kt□łry ciekawie nam opowiada□□. Polubili□□my go od samego poczÄ□tku. Punktem pierwszym wycieczki tego dnia by□□a Ruchoma Szopka. Niestety nie by□□o prÄ□du, ale jej w□□a□□cicielka mia□□a na to spos□łb, a by□□a nim korba umieszczona pod ca□□a konstrukcjÄ□, kt□łrej u□ływano w takich w□□a□□nie przypadkach. Naszym kolejnym celem podr□łży sta□□a siÄ□ Czermna i Kaplica Czaszek. NastÄ□pnie wstÄ□pili□□my na szlak ginÄ□cych zawod□łw. Tam mogli□□my w□□asnorÄ□cznie wykonaÄ□ naczynie z gliny, kt□łre ka□łdy m□łg□□ zabraÄ□ do domu. Bardzo smakowitÄ□ przekÄ□skÄ□ sta□□a siÄ□ pajda chleba ze smalcem lub mas□□em (jak kto wola□□). P□łÂźniej udali□□my siÄ□ do uzdrowiska, a nastÄ□pnie do Pijalni W□łd. Ostatnim punktem naszej wycieczki by□□o Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju. W drodze powrotnej do pensjonatu wstÄ□pili□□my do Biedronki zrobiÄ□ zapasy na wiecz□łr:) Po obiadokolacji nasi opiekunowie mieli dla nas s□□odkÄ□ niespodziankÄ□. Ka□łdy z uczestnik□łw wycieczki m□łg□□ skosztowaÄ□ przepysznego ciasta. R□łwnie□ł mogli□□my do□□Ä□czyÄ□ do pota□□c□łwki grupy starszych os□łb (mieszkali w tym samym pensjonacie co my, tylko piÄ□tro ni□łej). □ł wietnie siÄ□ bawili□□my. Na koniec pan, kt□łry gra□□, pochwali□□ nas za to, □łe potrafimy siÄ□ z nimi tak fajnie bawiÄ□. Po imprezie rozeszli□□my siÄ□ do swoich pokoi, gdzie po kÄ□pieli nie ka□łdy, ale wiÄ□kszo□□Ä□ zapad□□a w g□□Ä□boki sen.

16 paÂździernika 2009, piÄ□tek

Wstali□□my o godzinie □łsmej i (o dziwo!) pomimo nie sprzyjajÄ□cej pogody w kranach by□□a woda (!). Po pysznym □□niadaniu ubrani w ciep□□e kurtki, szaliki, czapki i rÄ□kawiczki oraz nieprzemakalne buty ruszyli□□my w stronÄ□ zamku w Szczytnie. Weszli□□my te□ł na znajdujÄ□cÄ□ siÄ□ przy nim galeryjkÄ□ widokowÄ□, zrobili□□my pamiÄ□tkowe zdjÄ□cia i udali□□my siÄ□ do autobusu. Nie zdÄ□□łyli□□my siÄ□ nawet ogrzaÄ□, a ju□ł byli□□my w Hucie Szk□□a Kryszta□□owego, gdzie mogli□□my sami spr□łbowaÄ□ si□□ w dmuchaniu szk□□a. Potem zobaczyli□□my, jak siÄ□ powstajÄ□ wzory na tego typu szkle. P□łÂźniej prowadzeni przez naszego przewodnika ruszyli□□my deptakiem w stronÄ□ uzdrowiska i Pijalni W□łd w Polanicy Zdr□łj. Po kr□łtkim odpoczynku w tamtejszej Hali Spacerowej poszli□□my zwartÄ□ grupÄ□ do naszego autobusu, kt□łry prowadzony przez p.Bogdana zawi□łz□□ nas do Kletna, gdzie mie□□ci siÄ□ Jaskinia NiedÂźwiedzia. Po zwiedzaniu, trochÄ□ przemarzniÄ□ci, znaleÂźli□□my obok kawiarniÄ□, w kt□łrej ka□łdy m□łg□□ wykorzystaÄ□ swoje kieszonkowe na ciep□□y posi□□ek. Najedzeni do syta, spacerkiem pod dow□łdztwem naszego p. Hej:)) doszli□□my do stojÄ□cego nieopodal naszego autokaru. Poniewa□ł by□□o ju□ł oko□□o godziny 17,prosili□□my naszych opiekun□łw, aby□□my jechali ju□ł do pensjonatu, poniewa□ł na ten wiecz□łr

zaplanowana by□□a dyskoteka, tym razem ju□ł bez (niestety) grupy starszych os□łb. Przyjechali□□my do pensjonatu, zjedli□□my obiadokolacjÄ□ i udali□□my siÄ□ do pokoi, poniewa□ł nie by□□o prÄ□du. Dopiero oko□□o godziny 20 zaistnia□□a mo□żliwo□□Ä□ zorganizowania upragnionej dyskoteki. Oczywi□□cie skorzystali□□my z tej okazji i bawili□□my siÄ□ do 22.00 . NastÄ□pnie udali□□my siÄ□ do naszych pokoi i snuli□□my plany zwiÄ□zane z tzw. "zielonÄ□ nocÄ□":). Jednak nauczyciele w miarÄ□ szybko zauwa□żyli, □że co□□ siÄ□ szykuje i ostrzegli nas, □że za ka□żdy wybryk bÄ□dÄ□ wstawiane punkty ujemne. ZniechÄ□ceni tym (poniewa□ł ka□żdy chce mieÄ□ jak najlepszego zachowanie) od□□o□żyli□□my nasze pasty do kosmetyczek. Po□□o□żyli□□my siÄ□ do □□□łżek, ale nie mieli□□my zamiaru tej nocy spaÄ□. Jak siÄ□ jednak okaza□□o, zmÄ□czenie by□□o silniejsze. ChcÄ□c, nie chcÄ□c, ka□żdy zasnÄ□□□.

17 paÂździernika 2009, sobota

By□□ to ostatni dzie□□ naszej wycieczki. Po porannej toalecie ubrali□□my siÄ□ i zeszli□□my na d□łł□ do sto□□□łwki. Zjedli□□my □□niadanie i podziÄ□kowali□□my paniom z obs□□ugi za wy□żywienie w tych dniach. Doko□□czyli□□my pakowanie, kt□łre rozpoczÄ□□□o siÄ□ poprzedniego wieczoru. Zapakowali□□my swoje baga□że do baga□żnika autobusu i .. tu czeka□□a nas niespodzianka, poniewa□ł mieszkanki jednego z pokoi (nr14) musia□□y wyszorowaÄ□ dach. Wyjazd siÄ□ op□łÂźni□□. Po sprzÄ□tniÄ□ciu i zej□□ciu na d□łł□ do autokaru, dziewczyny otrzyma□□y ksywkÄ□ "pucydachy":). Wreszcie ruszyli□□my w podb□łj ostatniego punktu naszej wyprawy, czyli ku Bazylice w Wambierzycach. DocierajÄ□c na miejsce, poznali□□my historiÄ□ tej miejscowo□□ci. Ciekawe by□□o to, □że by□□a ona zbudowana podobnie jak Jerozolima. WystÄ□powa□□y te same nazwy g□łr oraz rzeki, kt□łra tamtÄ□dy przep□□ywa□□a. Zainteresowa□□o nas te□ł to, □że do Wambierzyc wje□żd□ża siÄ□ przez 17 bram. A w samej Bazylice podziwiali□□my obraz, kt□łry sprawia□□ wra□żenie ruchomego. Po wyj□□ciu z Bazyliki dostali□□my trochÄ□ czasu wolnego na wydanie naszych pieniÄ□dzy, kt□łre mieli□□my wydaÄ□ na pamiÄ□tki i na co□□ na drogÄ□". O um□łwionej godzinie spotkali□□my siÄ□ w miejscu zbi□łrki, zostali□□my policzeni i zwartym szykiem pomaszerowali□□my w stronÄ□ autobusu, kt□łrym pojechali□□my do domu. Nie oby□□o siÄ□ jednak bez przystank□łw. Jednym z nich by□□a restauracja " Mc'Donald`". Potem podr□łż mija□□a ju□ł szybko. W mgnieniu oka znaleÂźli□□my siÄ□ pod naszÄ□ szko□□Ä□ w Siedlcu.

WycieczkÄ□ uwa□żamy za bardzo udanÄ□ mimo kilku interwencji opiekun□łw (tworzyli□□my bardzo piÄ□knÄ□ poezjÄ□:)),bardzo mi□□o spÄ□dzili□□my ostatni d□□u□ższy wyjazd w tej grupie.

Chcieliby□□my w imieniu wszystkich uczni□łw podziÄ□kowaÄ□ p. dyrektor Dorocie Brudno za to, □że pozwoli□□a nam zrealizowaÄ□ ten□że wyjazd, p. Krystynie Zwirn, p. Iwonie Miko□□ajewiecz i p. Zbigniewowi WÄ□sikowi za trud i obowiÄ□zek w zaopiekowaniu siÄ□ nami i zorganizowaniu wycieczki. Chcieliby□□my r□łwnie□ł podziÄ□kowaÄ□ Wam, drodzy uczniowie, bo tylko dlatego, □że chcieli□□cie, potrafili□□cie zachowaÄ□ siÄ□ w spos□łb kulturalny (nie zawsze nam to wychodzi□□o, ale siÄ□ starali□□my).

Uwa□żamy te□ł, □że ta nasza ostatnia wsp□łlna wycieczka sprawi□□a, □że zdali□□my sobie sprawÄ□ z tego, □że wyb□łr szko□□y ponadgimnazjalnej jest coraz bli□żej i bli□żej nam te□ł do rozstania z tÄ□ szko□□Ä□.

DziÄ□kujemy !

Angelika Hylak IIIa, Natalia Bartyzel IIIbFoto: